Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru
25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł. z dostawą.
Konto P.K.O. Nr. 146.002
Rachunek K. K. O. w Brzeżanach.

Redaktor naczelny: Dr. Jan Polański
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 3 zł.

Rok II. Brzeżany, 1. lutego 1933 r. Nr. 2.

Konieczność konsolidacji społeczeństwa.

Gdy się patrzymy na przejawy publicznego życia naszego społeczeństwa polskiego, to nasuwa się wątpliwość, czy tkwi w niem głębsza treść, czy kierowane jest ono ujęciem istotnych celów i zadań, jakie muszą być ideowem podłożem wszelkich naszych pragnień, zamierzeń i realnych wyników pracy. Trzeba przyznać, że życie społeczne, kulturalne i polityczne, przejawiając się w istnieniu i żywotności różnych form organizacyjnych jest dość bujne. Czy to weźmiemy Brzeżany, Kozowę, choćby Narajów, czy też jakąkolwiek naszą wieś, to wszędzie znajdziemy życie organizacyjne, zawsze ono istnieje, raz występuje silniej raz słabiej. Niema jednak takiej miejscowości w powiecie, gdzieby choć jakaś jedna forma organizacyjna życia polskiego nie istniała: jeżeli nie »Strzelec« lub organizacja B. B. W. R., to czytelnia T. S. L. lub wreszcie Kółko Rolnicze. Każde z tych towarzystw czy organizacyj rozwija swą działalność w myśl założeń statutowych, obejmujących różne dziedziny pracy społecznej czy to oświatowej, czy to uświadomienia obywatelskiego i przysposobienia wojskowego, czy to przysposobienia gospodarskiego i t. p. Praca nasza jednak, jako społeczeństwa kresowego, wymaga czegoś więcej aniżeli spełnienia zadań statutem określonych, musi ona mieć jakąś więźń, wspólnotę, którąby czyniła z niej świadome, jednolite zharmonizowane postępowanie. U podstaw wszelkiej tej pracy musi tkwić jedna idea, jeden zasadniczy cel, jedno dążenie, które powinno scalać wysiłki wszystkich towarzystw i organizacyj. Uświadomienie sobie tej idei naczelnej jest konieczne nietylko przez każdą organizację polską, ale też przez wszystkich mieszkańców naszego kresowego powiatu, a w szczególności przez inteligencję, na której barkach leży obowiązek organizowania i rozwijania życia polskiego w całym powiecie. Szczególnie ważnem jest, aby to uświadomienie znalazło swój pełny wyraz w Brzeżanach, jako mieście powiatowem. Że konsolidacja myśli polskiej tutaj dokonuje się w szybkiem tempie, najlepszy dowód dał nastrój panujący na opłatku w »Sokole« w dniu 6-go stycznia b.r. Brali w nim udział poraz pierwszy reprezentanci wszystkich towarzystw i organizacyj polskich. W wygłoszonych przemówieniach i toastach przewijała się stale jedna myśl: zgodna współpraca wszystkich dla dobra Państwa. Taka sama jednomyślność panowała też na opłatku w Towarzystwie »Przyjaźń«. Hasło głoszone od kilku lat w Brzeżanach, że praca dla Państwa jest jedynym nakazem w życiu naszem przyjęło się.

Podczas gdy przed wojną naczelnem zadaniem społeczeństwa polskiego naszego powiatu było rozwijanie i podtrzymywanie ducha narodowego i w tym kierunku szły wszystkie wysiłki, to z odzykaniem niepodległości, z posiadaniem własnego Państwa najważniejszem, najistotniejszem zadaniem każdego z nas tutaj mieszkających może być jedynie dążność do wzmocnienia sił i budowania potęgi Państwa. Będąc mieszkańcami tej ziemi wzięliśmy w spuściźnie po naszych przodkach obowiązek warowania tutaj, aby siła naszego Państwa nie doznała żadnego uszczerbku. I jak dawniej kresowiec był najbardziej ofiarnym i patrjotycznym obywatelem Rzeczypospolitej, zawsze gotów na każdy zew do służby wiernej, prawie stale broczący krwią w obronie rubieży Państwa przed najazdami hord wschodnich, tak i teraz przypadła nam w czynie służba dla Rzeczypospolitej czujna i ofiarna. Nam niewolno zakładać rąk, pędzić życie w spokoju zajęć codziennych, nie wolno nam dawać się omotać troskom osobistym; nad całem naszem życiem musi górować troska o dobro Państwa. Ta troska musi się stać trudem naszego życia, ale też i chlubą naszą jako obywateli kresowych. Ta troska musi przenikać każdy nasz czyn, każdą myśl w życiu publicznem, a nawet prywatnem, bo my jesteśmy tutaj ostoją, fundamentem bytu Państwa. Najistotniejszem więc zadaniem naszem jest rozbudzanie i pogłębianie poczucia państwowości naszej. Musimy nauczyć się myśleć o Państwie i kierować się w naszej działalności kryterjami dobra Państwa. Wysoko musimy trzymać sztandar godności Państwa. Nie wolno nam tutaj, gdzie mamy ludność mieszaną, u której starają się różne czynniki wrogie obniżać lub nawet podważać powagę Państwa, niczego czynić, coby mogło choćby w najmniejszym stopniu wywołać niechęć do Państwa lub czynników kierujących niem. Aby jednak osiągnąć u całego naszego społeczeństwa polskiego takie ustosunkowanie się, musi zaistnieć w tem społeczeństwie jednolitość i zgodność, musi być zrozumienie obowiązków naszych i gotowość do ofiarnej pracy. Na to, że dobro Państwa powinno być podstawą postępowania w życiu publicznem obywatela Rzeczypospolitej, wskazał poraz pierwszy w Polsce odrodzonej Marszałek Piłsudski. Od przewrotu majowego stało się to hasło zasadą dla wszystkich tych, którzy wyznają ideologję Marszałka. U nas na ziemi naszej zasada wynika z konieczności naszego życia kresowego i dlatego została przyjętą odrazu przez większość społeczeństwa tutejszego. Nałogi uczuciowe i myślowe jednak tych, którzy przez długie lata przedwojenne i następnie w okresie przed przewrotem majowym wyznawali hasła narodowo- demokratyczne, podsycane nadzieją rychłej zmiany Rządu, nie pozwalały, aby idea państwowa ogarnęła wszystkich. Do tego dołączała się działalność partyjna »Piasta«, która znalazła oparcie wśród osadników, wywołując wśród nich dezorjentację zapomocą pism partyjnych, rozsiewanych bezpłatnie po powiecie. Trzeba było dopiero dłuższego czasu, aby i u tej nieluźnej grupy wyrobiło się powoli zrozumienie, że wszelkie rozbijanie społeczeństwa polskiego tu na kre-

sach, wszystko jedno z którejkolwiek szło strony, jest robotą zgubną, bezrozumną, w efektach swych szkodliwą dla Państwa. Kto osłabia walkami wewnętrznemi spoistość tutejszego społeczeństwa, ten osłabia państwowość naszą tutaj, ten temsamem dopuszcza się działalności antipaństwowej. Trudna rada, tak się ta rzecz przedstawia i musimy sobie to raz dobitnie uświadomić, nie pomogą żadne wywieszki narodowe, ludowe czy wyznaniowe. Aby uważać siebie za jedynych obrońców interesów narodowych, trzeba mieć przedewszystkiem zrozumienie dla kardynalnych zagadnień narodowych, a temi mogą być tu na kresach jedynie zagadnienia państwowe. My tutaj nie możemy się dzielić na narodowców, piastowców i t. p. grupki, lecz wszyscy musimy być państwowcami, tymi obywatelami Rzeczypospolitej, którzy dają pełną gwarancję, że zawsze i wszędzie są i będą podporą dla Rządu w jego dążności do umacniania Państwa naszego. Wszelkie więc wystąpienia domorosłych naszych opozycjonistów przeciw Rządowi musi się uważać za szkodliwą działalność dla Państwa. Rząd jest przedstawicielem Państwa dla tutejszej ludności i kto obniża jego autorytet, obniża też autorytet Państwa. Może ten pewnik nie podobać się ludziom, którzy przyzwyczaili się myśleć kategorjami partyjnemi, lecz każdy, kto wniknie głębiej w istotę naszych warunków, musi uznać go za słuszny, inaczej znajdzie się poza nawiasem naszego życia społecznego. Dlatego konsolidacja społeczeństwa w imię hasła, że dobro Państwa jest prawem naczelnem, dokona się sama przez się. Zdrowa myśl polska musi zwyciężyć. Troska o Państwo musi przytłoczyć wszystko i stać się jedynem wskazaniem. Społeczeństwo nasze musi być czujne, musi zdawać sobie jasno sprawę, jakie niebezpieczeństwa i możliwości grożą nam od zachłannego sąsiada zachodniego i stąd wysnuć mocne nakazy dla stanowiska swego tutaj na kresach. A to stanowisko musi być silne i twarde, oparte na zwartości wewnętrznej społeczeństwa z jednej strony, z drugiej zaś strony na pracy jednolitej we wszystkich dziedzinach. Stare przysłowie »W jedności siła« niema nigdzie tak słusznego zastosowania, jak w naszych stosunkach, bo stoimy na jednym z bastjonów Rzeczypospolitej jako załoga, jako straż, która musi wciąż wzmacniać swe siły i czuwać, czuwać.

E. O.

Uroczystość powstania styczniowego.

W ziemi brzeżańskiej mamy zaszczyt mieć wśród nas jednego z tych, którym w 70-cioletnią rocznicę powstania oddajemy hołd za to, że stworzyli ciągłość naszego pędu do odzyskania z bronią w ręku niepodległości i stali się wzorem dla tych, którzy ją nam wywalczyli.

Jest nim p. Franciszek Nartowski, burmistrz miasta Narajowa.

Słuszną też rzeczą było, że w dniu rocznicy powiat nasz wraz z mieszkańcami Narajowa złożyli czcigodnemu weteranowi porucznikowi należny hołd. Uroczystość w tym celu zorganizowana wypadła bardo wzruszająco.

Z Brzeżan wyjechali w deputacji do Narajowa starosta Dr. Emil Golczewski, pułk. Stanisław Widacki, burmistrz m. Brzeżan Józef Scholz, prezes Sądu okr. Bronisław Polakiewicz, inż Władysław Weigel, dyr. Stanisław Kulpiński, dyr. gim. Edward Reiter wraz z delegacją trzech uczniów gimn., reprezentant Legjonu Młodych Mieczysław Zamojski.

Na mszy św. odprawionej przez ks. kapelana Żebrowskiego na intencję Jubilata, zgromadziły się tłumy ludności Polskiej z Narajowa i pobliskich wiosek, przybyła też kompanja Strzelca i wszystkie organizacje polskie. Po mszy udała się deputacja z Brzeżan do domu Państwa Nartowskich, aby złożyć hołd sędziwemu bojownikowi za Wolność. Imieniem wszystkich Towarzystw i Organizacyj polskich miasta Brzeżan i powiatu przemówił starosta Dr. Golczewski, imieniem zaś wojska pułk. Widacki, następnie przemówił imieniem uczącej się młodzieży dyr Reiter, poczem jeden z uczniów wręczył p. Nartowskiemu adres hołdowniczy,

Wruszający był moment, gdy do łez rozczulony Jubilat, dziękując za owację oświadczył, że nie zasłużył na nią, gdyż spełnił swój obowiązek Polaka, gdy na zew do walki o wolność poszedł w lasy, a później na długą udrękę w śniegi syberyjskie,

Podczas śniadania, którem gościnni Państwo Nartowscy podejmowali przybyłych, wygłosił Prezes Polakiewicz toast na cześć Małżonki Jubilata jako reprezentantki dawnych cnót matron polskich.

Również odczytano list, który nadesłał Prezes Zw. Strzeleckiego Bronisław Czuruk, usprawiedliwiając swoją nieobecność.

List ten brzmiał:

»Czcigodny Weteranie! Oto znowu jeden wiek upływa od chwili dziejowej, gdyś jako młode chłopię, karmiony przez Ojców swych wspomnieniem krzywd i zbrodni, popełnionych przez zaborców na naszej Matce Ojczyźnie uchwycił za broń i stanął w szeregach tych, co poszli rozkuwać ciężkie potrójne kajdany niewoli. Dzisiaj — gdy zdawszy egzamin życiowy obywatelskiej dojrzałości, rzucisz okiem wstecz i sięgniesz pamięcią w przeszłość — staram się za Tobą myślą podążać i zrozumieć co przeszedłeś, tembardziej że i ja czując się krwią z krwi i kością z kości Naszych Ojców postępując szczerze po polsku — miałem sposobność narazić się zaborcom naszym i zakosztować również wygnańczej doli skazańca.

Oto widzę Cię, jako młodego powstańca w dniu krwi i chwały, jak rzuciwszy na szalę ofiary swe młode życie, poszedłeś w krwawy taniec, w którym legli Twoi Towarzysze. Widzę Cię następnie, gdy po upadku powstania gorycz i zwątpienie wciskają się w Twe serce, a rozpacz przygniata duszę na widok tych sybirskich szlaków, jakie wysłano kośćmi najlepszych synów tej Rzeczypospolitej, widzę Cię szarpanego bólem bezsilnym, gdy słyszałeś zgrzyt szubienic i jęki katowanych niewinnie za świętą sprawę ofiar.

Widzę Cię znowu po lasach, gdy wsłuchujesz się z drzeniem serca w echa wojny światowej, jak rumieniec krasi Ci szlachetne lica na widok pierwszego polskiego legjonisty i na wieść o pierwszem zwycięstwie, odniesionem nad wrogiem naszym. I widzę znowu łunę radości promienistej na Twem obliczu, gdy Bóg dozwolił Ci oglądać na własne oczy cud Zmartwychwstania Wolnej, Niepodległej i Nieśmiertelnej Ojczyzny, — to Twe i nasze ziszczenie najgorętszych marzeń i najśmielszych rojeń duszy polskiej po 150 latach ciężkiej niewoli. Wybacz mi Czcigodny Weteranie, iż nie staję osobiście przed Tobą w dniu rocznicy powstania narodowego, ale racz mnie usprawiedliwić obowiązkami mego zawodu i tą okolicznością, że gości w kluczu majątków Brzeżan i Narajowa ich właściciel JWPan Jakób hrabia Potocki, przy którym muszę dzisiaj pozostać, ale nie mniej przeto racz przyjąć na Twe ręce, jako żywego świadka nieśmiertelności duszy polskiej, mój hołd i cześć, jakie składam tym wszystkim pokoleniom, które padły w śmiertelnych zapasach ze srogim wrogiem.

W tę rocznicę wielkiego Święta Narodowego witam Cię i życzę Ci, ażebyś przeżył wiele — wiele jeszcze takich rocznic powstańczych i świecił nam młodszym chlubnym przykładem, radą, doświadczeniem i wskazaniami, jak mamy uporządkować i urządzić tę naszą spuściznę, ażeby wróg jej więcej tknąć nie śmiał. W tę rocznicę stając na baczność raportuję Ci: »Młode pokolenie ślubuje, iż twierdzą Nam będzie każdy próg, każda pierś polska, do ostatniego tchu i nie straszny jest dla nas każdy wróg — tak Nam dopomóż Bóg«

Oddany sercem Bronisław Czuruk

Raj, 22. I. 1933.

* * *

Dla uczczenia 70. rocznicy powstania styczniowego 1863 r. zawiązał się w naszym grodzie z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża Komitet obywatelski, który urządził w piątek dnia 27. stycznia br. uroczysty obchód.

O godz. 8-ej tegoż dnia ks. kanonik Łańcucki Adam w asyście ks. Janika i ks. Koziury odprawił solenne nabożeństwo w kościele farnym, w którym wzięli udział przedstawiciele wojska, władz cywilnych, organizacyj, młodzież gimnazjalna i szersza ludność.

W czasie mszy św. ks. prof. Marcinkiewicz Józef wygłosił podniosłe kazanie o powstańcach 63. r., zaś orkiestra 51 p. p. odegrała szzreg utworów.

O godz. 20-tej odbyła się uroczysta »Akademja«. Zainaugurowało Akademję przemówienie prof. Kowalskiego Pawła. Drugi punkt programu wypełniły produkckje chóru męskiego pod dyrygencją dyr. Reitera Edwarda. Chór odśpiewał: a) W.Pola — O.M. Żukowskiego: Wyleć orle młody, b) M. Konopnickiej — B. Wolfstahla: Dwie dole, c) Na święty bój. Trzeci — produkcje orkiestry 51.pp. pod batutą kapelmistrza Rossy. Orkiestra odegrała: a) K. Runda: Uwertura Patria, b) A. Dworzaka: Fantazja, c) Z. Noskowskiego: Odgłosy pamiątkowe.

Ostatni punkt programu wypełnił prolog do »Nocy Listopadowej« St. Wyspiańskiego, poprzedzony wstępem informacyjnym prof. Czerneckiego Karola, który wyjaśnił symbolikę Wyspiańskiego, przedewszystkiem sceny I-szej »Nocy Listopadowej«. Wystawa sceny I-szej wpomnianego utworu wypadła dobrze.

Nader dodatnie wrażenie wywarła klasyczna posągowość postaci symbolicznych Pallas Ateny, Nike z pod Termopil, z pod Cheronei, potęga młodzieńczego zapału Wysockiego i t. d. Reżyserował prezes Wiszniewski St. Pomysły dekoracyjne zainicjował Major Kraus Franciszek. Dochód przeznaczony na cele Polskiego Białego Krzyża.

Przyjazd hrabiego Jakóba Potockiego do Brzeżan.

W połowie stycznia br. wyjechał hrabia Jakób Potocki z Warszawy na zwiedzenie Klucza majątków Brzeżan i Narajowa. Po drodze zatrzymał się we Lwowie, gdzie złożył wizytę D-cy Okr. Korpusu Nr. VI. Generałowi Popowiczowi, z którym omawiał różne sprawy, m. i. też specjalnie sprawy Związku Strzeleckiego na terenie powiatu brzeżańskiego.

Dnia 19. stycznia powitał stary gród brzeżański dziedzica Brzeżan i Narajowa, który zagościł na pobyt do Raju.

Na stacji przyjął pana Hrabiego pełnomocnik dóbr Brzeżan i Narajowa i prezes Zarządu powiatu Związku Strzeleckiego p. Bronisław Czuruk, przedstawiwszy oczekujących gościa reprezentantów Władz i organizacyj społecznych. Przy powitaniu byli obecni: starszyzna Zw. Strzeleckiego w osobach kpt. Szopy, kpt. Wsolaka, inż. Weigla i inni oraz cała kompanja honorowa Zw. Strz. ze sztandarem pod d-ctwem kom. Gronika. który złożył panu Hrabiemu raport. Pan Hrabia odebrał raport, następnie powitawszy serdecznie Strzelców, przeszedł przed frontem Kompanji witany owacyjnie.

Następnie powitali pana Hrabiego: starosta brzeżański dr. Golczewski, ks. kan. Łańcucki, proboszcz rz. kat.; dziekan Baczyński, proboszcz gr. kat.; ks. Żebrowski z Narajowa; ks. Kwapiński, proboszcz orm.; rabin i prezes Gminy izr. wyznaniowej; burmistrz miasta p. Scholz z delegatami Rady miejskiej; reprezentanci ludności polskiej i ruskiej, delegaci Rady powiatowej i licznie zgromadzona na stacji publiczność.

Następnie wyjechał pan Hrabia w towarzystwie p. pełnomocnika Czuruka do Raju, gdzie powitali go radośnie delegaci gminy Raj z naczelnikiem Jakimowem, ofiarowując na tacy starym słowiańskim zwyczajem chleb i sól, oraz wszyscy urzędnicy Zarządu Dóbr i delegaci leśnictw, przyjmując właściciela Klucza Brzeżan i Narajowa również chlebem i solą.

Począwszy od następnego dnia, składał pan Hrabia wizyty p. staroście Golczewskiemu, p. pułkownikowi Widackiemu, burmistrzowi miasta p Scholzowi, prezesowi Sądu okr. i prezesowi T-wa Przyjaciół Zw. Strzel. p. Polakiewiczowi, prokuratorowi p. Szafranowi, ks. dziekanowi Baczyńskiemu, prezesowi Bloku Bezpartyjnego dyr. Olszewskiemu, oraz pracownikom społecznym kpt. Szopie, kpt. Wsolakowi, inż. Weiglowi, sekr. Roskoszowi, dr. Polańskiemu i kmdt. Zw. Strzel. Przybyszewskiemu.

W niedzielę, dnia 22 stycznia przywitał pana Hr. w szpitalu powszechnym, którego fundatorami i patronami są matka p. Hrabiego śp. Marja z X.X Sapiehów Hr Potocka i hr. Jakób Potocki ku czci siostry p. hr. śp. Izabeli hr. Romanowej Potockiej, dyrektor dr. Jerzy Mostowy wraz z personalem, a na górze w Kaplicy szpitalnej powitał gościa ks. kan Łańcucki proboszcz brzeżański. Po wysłuchaniu mszy św. zwiedził p. Hr. szpital, przyczem stwierdził, że pod dyrekcją Dra Mostowego zaszły znaczne zmiany na lepsze, wszędzie uderzał wzorowy ład, porządek i czystość, oraz niektóre nowozaprowadzone urządzenia, dostosowane do najnowszych wymogów lecznictwa, tak, że nawet w wielkomiejskich szpitalach nie wszędzie można je spotkać. Z uznaniem wyrażał się też p. Hr. o sprężystej administracji p. dra Mostowego.

Sympatycznie wypadła wizyta p. Hr. w gimnazjum gdzie przyjął gościa okolicznościowem przemówieniem w gronie profesorów p. dyr. Reiter i następnie wprowadził go do budynku szkolnego szpalerem, utworzonym przez rozentuzjazmowaną młodzież gimnazjalną.

W tym krótkim przeciągu czasu zdążył już p. Hr. wniknąć w życie tut. społeczeństwa i zetknąc się z przedstawicielami ludności i organizacyj społecznych, przyczem na każdym kroku daje się wyczuć obustronna sympatja i wielka życzliwość pana Hrabiego. Szczególnie podkreślił pan Hrabia z uznaniem pracę w Zw. Strzel, który znalazł doskonale zorganizowanym i na wysokim poziomie społecznym postawionym. Pozatem w ogóle interesuje się pan Hrabia wszelkimi objawami ruchu społecznego i życia gospodarczego w powiecie. Cały wolny od licznych zatrudnień czas, poświęca pan Harabia zwiedzaniu majątków Klucza Brzeżańskiego, wyjeżdża stale w okolicę, badając ze szczególnem zainteresowaniem i dokładnością stan gospodarki lasowej, eksploatację dojrzałego drzewostanu, użytek rębny, prowadzenie i pielęgnowanie młodych kultur leśnych i t. p.

W najbliższym okresie czasu, w początkach lutego, projektowane jest podczas pobytu pana Hrabiego urządzenie polowania na dziki w tut. lasach, na które pan Hrabia zaprosił kilku wybitnych gości z Warszawy, Lwowa i Tarnopola.

Akcja dożywiania najbiedniejszej ludności.

Na akcję pomocy dla najuboższej ludności naszego miasta wpłynęły w ciągu miesiąca stycznia następujące ofiary w naturze i gotówce:

P.P. Eustachy Turzański z Kurzan, kaszy hreczanej, mąki kukurudzianej i fasoli razem 132 kg., Mojżesz Löbel z Brzeżan, kaszy jaglanej, mąki kukurudzianej, grysiku kukurudzianego i pęcaku razem 200 kg., Samuel Bogner z Buszcza, kaszy jaglanej 50 kg., Natan Gelber z Plichowa, mąki kukurudzianej 50 kg., Leon Reiner z Szumlan, mąki kukurudzianej 20 kg., Klasztor OO. Bazyljanów w Krasnopuszczy, a) mąki przennej razowej 100 kg. b) kaszy jęczmiennej 30 kg., pp. Isser Mühlstock z Narajowa miasta,

mąki żytniej razowej 100 kg, Zofja Rawiczowa z Brzeżan, pęcaku 50 kg., Leonard Kintzi z Pisarówki, mąki pszennej pytlowanej 200 kg. Ziemniaków dostarczono od początku akcji ogółem 208 q 70 kg. z której to ilości gminy: Mieczyszczów, Sarańczuki, Słobódka, Kurzany, Augustówka, Plichów, Litiatyn, Wolica, Trościaniec, dostarczyły 47 q 50 kg. a ponadto:

Zarząd dóbr w Raju 50 q, pp. Stanisław Heyder z Poruczyna 4 q, Jan Rogalski z Hinowic 10 q, Karol Woyciechowski z Litiatyna 20 q, Józef Miliński z Helenkowa 26 q 70 kg., Ks. Adam Łańcucki z Brzeżan 6 q, Paweł Molin z Krzywego 8 q, Karol Maramarosz z Ułanichy 7 q, Marjan Leszczyński z Kozówki 5 q 50 kg., Maurycy Lechowicz ze Słobody Złotej 8 q, Muskatenblüht z Brzeżan 7 q, Mikołaj Olejnik z Urytwy 4 q, Saul Majblum z Potoka 6 q. Razem 208 q 70 kg.

Pan Pełnomocnik Czuruk im. hr. Jakóba Potockiego ofiarował 5 sągów drzewa opałowego, zaś firma Muskatenblüht i Russ 4 sągi drzewa opałowego

Tytułem samoopodatkowania się urzędników wpłynęła na rzecz akcji ogółem kwota 258 zł. 02 gr. w czem grono nauczycielskie złożyłe 72·17 zł.

Ponadto Komunalna Kasa Oszczędności w Brzeżanach wpłaciła subwencję w kwocie 100 zł.

Zamiast życzeń Świątecznych złożono na ręce Pana Starosty pow. Dr. Emila Gólczewskiego 24 zł. Pan Cebrowski z Cecor zamiast ziemniaków złożył 9 zł. Ogółem stan kasy wynosi 261 zł. 2 gr.

Ponadto Tymcz. Wydział Pow. w Brzeżanach uchwalił wyasygnować na powyższą akcję kwotę do 100 zł.

Część gotówki obrócono na zakupienie 150 kg. mąki pszennej razowej i 7 sągów drzewa opałowego.

Rozdział prowiantów między ubogich wszystkich trzech wyznań został przeprowadzony na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 1932 i w dniu 20 stycznia 1933, pod przewodnictwem p. Starosty pow. Dra Emila Golczewskiego w obecności reprezentantów wyznań religijnych i organizacyj a to: Ks. Dziekana Euzebjusza Baczyńskiego, Ks. Kanonika Adama Łańcuckiego, p. Janiny Scholzowej, p. Zofji Torosiewiczowej, burmistrza Józefa Scholza i Dra Pejsacha Goldschlaga.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom na tej drodze składa się serdeczne podziękowanie.

Ważne dla rolników

o potrzebie Izby Rolniczej w Tarnopolu.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. X. 1932 o Izbach rolniczych, ukazało się w prasie ostatnio wiele artykułów na powyższy temat, z których wyłaniają się dwie koncepcje odnośnie do ziem Małopolski wschodniej.

Z jednej strony wysuwają projekt utworzenia wspólnej Izby rolniczej dla wszystkich trzech województw z siedzibą we Lwowie. Z drugiej zaś strony jest podkreślona potrzeba utworzenia osobnej Izby rolniczej dla Województwa Tarnopolskiego.

Przypominamy, że w myśl wyżej wymienionego rozporządzenia okręg działania Izby rolniczej, winien obejmować obszar jednego województwa, że do zakresu czynności Izb Rolniczych należy:

I. Przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa.

II Samodzielne przedsiębranie w granicach obowiązujących przepisów prawa środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa, jak organizowanie zbytu, zakładanie spółdzielń rolniczych, organizowanie eksportu i popieranie hodowli.

III. Wykonywanie czynności poruczonych Izbom przez ustawy oraz współdziałanie z Władzami Rządowemi i samorządowemi we wszystkich sprawach dotyczących rolnictwa.

IV. Nadzór nad działalnością samorządów powiatowych w zakresie rolnictwa.

V. Opinjowanie i doradztwo względem mających się wydać rozporządzeń i ustaw, dotyczących rolnictwa.

VI. Współdziałanie z Bankami rolnymi w sprawie udzielania kredytów rolnych, oraz popierania wszelkich urządzeń, zmierzających do podniesienia rolnictwa.

VII. Udział i nadzór nad organizowaniem handlu i zbytu produktów rolnych.

Biorąc pod uwagę interes rolnictwa naszego województwa, a wszczególności małorolnych, koncepcja utworzenia Izby rolniczej, regjonalnej wojewódzkiej w Tarnopolu jest nietylko wskazanem, lecz wprost koniecznem.

W związku z zamiarem Władz przystępujących do organizowania Izb takich na terenie Małop. wschodniej są 2 koncepcję:

1) dla 3 Województw wspólne;

2) osobna izba dla Województwa tarnopolskiego.

Za tą drugą koncepcją przemawiają poza wyraźnem brzmieniem rozporządzenia Pana Prezydenta i Min. Roln. i Ref. Rol. także względy następujące:

1. Specjalne warunki klimatyczne i gospodarcze naszego Województwa.

2. Szeroko rozwinięta uprawa tytoniu.

3 Na wielką skalę rozwinięta gałąź sadownictwa w południowej części Województwa, a nawet owoców południowych.

4. Wysoko postawiona hodowla drobiu i największa w stosunku do innych Województw produkcja jaj.

5. Hodowla trzody chlewnej typu bekonowego, która ostatnio wybiła się na pierwszy plan,

Mając na względzie te szeroko rozwinięte gałęzie produkcji rolniczej, wymagające stałego kontaktu na miejscu i systematycznej opieki fachowej, stwierdzić należy, że opieka taka może dać li tylko Izba rolnicza regjonalna wojewódzka.

Centralna bowiem Izba rolnicza we Lwowie nie będzie w możności dostatecznie obsłużyć potrzeb tutejszego rolnictwa i dać mu należytą opiekę i pomoc fachową przy organizowaniu przedewszystkiem zbytu produktów rolnych. Dział tej pracy dotychczas niezorganizowany, przy obecnie silnie rozwiniętej produkcji w naszem Województwie wymaga specjalnego ujęcia, gdyż jedynie przez uruchomienie odpowiedniego zbytu można będzie zapewnić naszemu rolnictwu zrealizowanie daleko idących możliwości rozwoju.

O ile chodzi o fundusze na utrzymanie Izby rolniczej w Tarnopolu, to jak wynika z prowizorycznych obliczeń Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, projektującego utworzenie Izby dla każdego Województwa, na rzecz Izby Wojewódzkiej rolniczej w Tarnopolu przypadłaby kwota 172.000 zł. rocznie.

Kwota ta zdaniem naszem powinna w zupełności w obecnych kryzysowych czasach wystarczyć na utworzenie i utrzymanie Izby rolniczej Wojewódzkiej w Tarnopolu.

Pismo nasze śledzić będzie z zainteresowaniem opinję naszego rolnictwa w tej ważnej sprawie i rejestrować będzie na łamach swoich.

Z powiatowego biura do spraw finansowo - rolnych.

W dniu 11. stycznia 1933. odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Dra Emila Golczewskiego i przy udziale 12 członków drugie z kolei posiedzenie Powiatowej Delegatury do spraw finansowo-rolnych.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie kierownika powiat. biura fin. roln. T. Roskosza z działalności za czas od 9. 5. 1932, do 31. 12. 1932.

Sprawozdawca przedstawił szczegółowo:

1) przebieg organizacji Powiat Delegatury i jej ukonstytuowanie; udział Pow. Biura w ustaleniu listy osób prawnych, powołanych do pełnienia nadzoru nad zarządem przymusowym gospodarstw rolnych dla wielkiej i małej własności rolnej w ustaleniu listy organizacyj. powołanych do opinjowania stanu gospodarczego dłużnika, oraz proponowaniu kandydatów na nadzór nad przymusowym zarządem gospodarstw rolnych dla większej własności,

2) Organizację i działalność Biura fin. rol., pomoc T. Wydziału pow. i współudział O. T. R.; ilość i jakość spraw kancelaryjnych; sprawy szkód z powodu rdzy, zadłużenie osadnictwa, współudział w wykonywaniu ustaw i rozporządzeń z urzędami skarbowemi w sprawach ulg podatkowych, oraz sądami w sprawach poruczania zarządów przymusowych, oraz wstrzymania postępowania licytacyjnego, wreszcie opinjowania o stanie gospodarczym dłużnika.

Dalej przedstawił kierownik Biura rodzaj i ilość spraw, oraz ich obieg o wszczęcie pertraktacyj ugodowych do czasu ogłoszenia rozporządzenia o utworzeniu Urzędów Rozjemczych, następnie zapodał zatwierdzony przez Prezesa Sądu Okr. skład osobowy Urzędu Rozjemczego, sposób podania do wiadomości interesowanych o rozpoczęciu przezeń działalności i o wyniku spraw załatwionych do końca r. 1932 orzeczeniem lub ugodą przez zespoły rozjemcze.

Nadto przedstawił kierownik Biura T. Roskosz zamknięcie rachunkowe Powiat. Biura fin. roln. po koniec grudnia 1932, oraz budzet na styczeń 1932, oraz podał do wiadomości wpływy z opłat w postępowaniu przed Urzędem Rozjemczym.

W toku dyskusji, jaka się nad całem sprawozdaniem wywiązała, zabierali głos p. Antoni Dołżycki s. s. o., p. Kulpiński Stanisław, Dyrektor Kom. Kasy Oszcz., p. Czechowicz Mieczysław, naczelnik Urzędu skarb., p. Karol Maramarosz, prezes Pow. Koła Związku Ziemian i Ks. Kan. Adam Łańcucki.

Przedmiotem szczególnie żywej dyskusji była sprawa stosowania zasad przy wydawaniu przez Biuro fin. roln. poświadczeń co do szkód spowodowanych rdzą, oraz sprawa odpisów podatkowych z powodu klęsk elementarnych.

Wyjaśnień w tej sprawie udzielił Pan Przewodniczący i kierownik Biura, zaś p. Maramarosz Karol, wyjaśnił szczegółowo zróżniczkowanie ubytku dochodów z powodu szkód, biorąc pod uwagę stosunek rozpiętości cen różnych zbóż do kosztów produkcji i administracji u większej, a małej własności.

Po tej dyskusji Powiat. Delegatura przyjęła sprawozdanie Kierownika biura fin. roln. do wiadomości, poczem uznała zamknięcie rachunkowe Pow. Biura za r. 1932 i budżet na styczeń 1933 za rzetelne i realne, wobec czego postawiła wniosek do Wojewódzkiego Biura na ich zatwierdzenie.

Wkońcu po zaznajomieniu obecnych z instrukcjami i okólnikami, wydanemi przez Woj. Biuro do Urzędu Rozjemczego i powiat. Biura fin. roln., Pan Przewodniczący posiedzenie zamknął.

Zebranie polskie w ruskiej sali „Nadija"

W dniu 8 stycznia br. odbyło się w Brzeżanach zebranie poufne zwolenników Narodowej Demokracji i Piasta w sali »Nadiji«, zwołane przez Henryka Skrzypka, na które przybył ze Lwowa prof. St. Grabski. Fakt, że zebranie polskie odbyło się w sali ruskiej, o ściany której tylokrotnie odbijały się okrzyki, podyktowane nienanawiścią do Polski, wywołał liczne komentarze w mieście. Ponieważ rozmaicie oceniano to dziwne zaiste zdarzenie, należy objektywnie tę sprawę rozpatrzeć i ocenić. Początkowo inicjatorzy tego zebrania zwrócili się o udzielenie sali do Tow. »Sokół«. Ponieważ jednak zarząd »Sokóła« odmownie załatwił ich prośbę, udali się przedstawiciele Obwiepolu młodzieży Tadeusz Skrzypek i Karol Klisowski do zarządu Ukraińskiego Towarzystwa »Nadija« i tam uzyskali salę. Wysuwają się tu dwa momenty: czy słusznie postąpił zarząd »Sokoła«, odmawiając sali na zgromadzenie polskie, następnie czy godziwem było w takim wypadku prosić o salę Ukraińców.

Bezwzględnie musi żądać społeczeństwo polskie od Tow. »Sokół«, aby oddawało swą salę na zebrania polskie. Nasuwa się jednak pytanie, czy ten postulat słuszny nie musi ulegać pewnym ograniczeniom. Zdaje się, że sala »Sokoła« nie może być oddana do użytku na zebrania, zwołane wprawdzie przez ludzi narodowości pol. ale skierowane przeciw interesom Narodu, lub Państwa. Ta granica musi być zachowana, inaczej godność zasłużonego Tow. Polskiego, jakiem jest »Sokół«, ucierpiałaby poważnie, powtóre byłoby to niezgodne z zadaniem »Sokoła«. Następnie musi się uznać też słuszną zasadę, że sali »Sokoła« nie oddaje się na zebrania partyj politycznych poufne. Jeżeli te tezy przyjmiemy, to nie można się dziwić zarządowi »Sokoła«, że odmówił sali na zeb. zwołane przez H. Skrzypka. Było ono bowiem poufne, za zaproszeniami, zwołane przez organizację OWP., która grupuje w sobie garść młodzieży i przez Piasta; następnie zebranie to miało na celu wywołać wrogi nastrój do obecnego Rządu oraz zniechęcenie i nienawiść do Państwa. Dotychchczasowe zebrania tego rodzaju, które dwukrotnie w ub. r. odbyły się w »Sokole«, a które zamieniały się przy końcu po opuszczeniu sali przez społeczeństwo starsze, w tajną konferencję p. Grabskiego z młodzieżą OWP., dały Zarządowi »Sokoła« wystarczającą podstawę do ich skwalifikowania. Słuszną decyzję Zarządu »Sokoła« potwierdził przebieg zebrania w »Nadiji«. Z przemówienia p. Grabskiego mogli słuchacze nabrać przekonania, że w naszem Państwie panuje terror, oparty na policji i wojsku, że wszystkie poczynania Rządu naszego są błędne i nie dbają o przyszłość Państwa Pol. Podobnej treści przemówienia wygłosili też H. Skrzypek, K. Klisowski i T. Skrzypek, w duch jednak może jeszcze pełniejszym nienawiści do Rządu. Każdy objektywnie myślący obywatel Państwa musi przyznać, że silenie się na wywoływanie takiego nastroju wśród naszej ludności kresowej jest szkodliwe dla Państwa. Tylko zaślepienie partyjne może tłumaczyć takie wystąpienia. Odmówienie więc sali w »Sokole« było zupełnie usprawiedliwione. Pozostaje jeszcze drugie pytanie do rozstrzygnięcia. Zdaje się, że i tutaj sprawa przedstawia się zupełnie jasno. Nie godzi się bowiem obywatelom narodowości polskiej korzystać z usłużności towarzystwa ruskiego (jeżeli nie wrogo, to nieprzychylnie odnoszącego się do Państ. Polskiego), w tym celu, aby szerzyć defetyzm wśród społeczeństwa polskiego. I w polityce obowiązują pewne względy przyzwoitości.

Dlatego społeczeństwo polskie przyjęło ten niefortunny krok inicjatorów zebrania z dnia 8 stycz. br. z żywem oburzeniem. Dziwić się jednak nie należy, że tak się stało. Garść młodzieży, grupującej się w Ruchu Młodych, chce narzucić naszemu społeczeństwu pewne metody postępowania, a ponieważ jest młodzieńczo zacietrzewiona, ulega histerycznym nastrojom. Smutnem jest tylko, że pewne jednostki ze starszego społeczeństwa udzielają jej swego poparcia.

Nasze jednak społeczeństwo jest dojrzałe i przejęte troską o pracę państwowo-twórczą i przechodzi dlatego nad takiemi wybrykami do porządku.

Opłatek w Brzeżanach.

Piękny zwyczaj urządzania „Opłatka“ w okresie poświątecznym ma swoją trwałą tradycję w Brzeżanach. Daje on możność zetknięcia się raz do roku wszystkich członków danego Towarzystwa czy Organizacji, aby z jednej strony złożyć sobie wzajemnie staropolskie życzenia, z drugiej zaś strony pomówić o wspólnych sprawach, które wszystkich łączą. Wtenczas w odświętnym nastroju czują się wszyscy, jakby należeli do jednej wielkiej rodziny danego towarzystwa czy organizacji. Takie zespolenie jest ważne dla dalszej pracy społecznej, bo niejedna nowa myśl padnie i przyjmie się jako wskazanie na przyszłość.

Uroczystość „Opłatka“ rozpoczął tego roku „Sokół“. W dniu 6 stycznia br. zebrało się w sali gmachu „Sokoła“ około 150 druhów i druchen. Przybyli też zaproszeni goście, reprezentanci władz, jak starosta dr. Emil Golczewski, płk. Stanisław Widacki, burmistrz Józef Scholz, oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj i towarzystw polskich, jak organizacji BBWR. inż. Władysław Weigel, Zw. Strzel. i Koła Przyjaciół Zw. prez Bronisław Czuruk, prez. Bronisław Polakiewicz, kpt. Jan Szopa, Zw. Ofic. Rezerwy dr. Jan Polański, Tow. „Przyjaźń“ Jan Mikietyn i wielu innych. Do zebranych przemówił ks. Kanonik Adam Łańcucki, podkreślając znaczenie miłości bliźniego w życiu społecznem. Przy stole panował nastrój bardzo miły, nadały mu ton liczne przemówienia, jak prezesa „Sokoła“ dr. Jerzego Mostowego, starosty dr. Golczewskiego, dyr. Kulpińskiego, płk. Widackiego, burmistrza Scholza, byłego posła Wiszniewskiego, prof. Kowalskiego, które owiane były troską o jedność naszego społeczeństwa polskiego i ufnością, że praca dla dobra Państwa zespoli wszystkich w wspólnem dążeniu. Po przemówieniach wznieśli zebrani z zapałem okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po oficjalnej części „Opłatka“, młodzież zabawiała się tańcami do późnej nocy.

W dwa dni później, dnia 8 stycznia br. odbył się „Opłatek“ w Tow. „Przyjaźń“. Również i w tym „Opłatku“ wzięli udział reprezentanci władz, starosta dr. Golczewski, major Solecki w zastępstwie płk. Widackiego, burmistrz Scholz, oraz przedstawiciele towarzystw i organizacyj jak Organizacji BBWR. inż. Weigel, „Sokoła“ dr. Mostowy, harcerstwa dyr. Kulpiński, Legjonu Młodych Zdeb i inni. Członkowie „Przyjaźni“ zebrali się tak licznie, że szczupłe salki z trudem mogły ich pomieścić. Ze słowami „Pokój ludziom dobrej woli“ łamał się ze wszystkimi opłatkiem ks. Kanonik Łańcucki. Zebranych gości i członków powitał prezes towarzystwa Jan Mikietyn, następnie przemawiali starosta dr. Golczewski, inż. Weigel, imieniem Organizacji BB. WR., dyr. Kulpiński imieniem „Sokoła“ i Koła Przyjaciół Harcerstwa, Zdeb imieniem Legjonu Młodych, burmistrz Scholz, prof. Kowalski i inni. I tutaj panował bardzo serdeczny nastrój. Po wniesieniu okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego, odśpiewali zebrani „Pierwszą Brygadę“. Po tej pieśni, rozochoceni zedrani kolendowali, podtrzymując tardycję polskiej kolendy.

Specjalny charakter miał „Opłatek“ legjonowy, urządzony przez tut. Oddział Zw. Legjonistów dnia 29 stycznia br. w sali Magistratu. Tu panował nastrój również podniosły, ale niefrasobliwość i humor legjonowy nadawały mu specjalną cechę. Na „Opłatek“ przybył też generał Dowoyno-Sołłohub, który przyjechał do naszego miasta na ćwiczenia w ostrem strzelaniu. Liczne przemówienia wygłoszone przez reprezentantów władz, oraz przedstawicieli towarzystw podnosiły znaczenie czynu zbrojnego dla odzyskania niepodległości i zasług legjonistów w dobie obecnej utrwalenia potęgi Państwa. Przemawiali ks. Kanonik Łańcucki, gen. Dowoyno-Sołłohub, starosta Dr. Golczewski, burmistrz Scholz, dyr. Olszewski im. organizacji BBWR., inż. Weigel im. Zw. Strzel., dr. Polański im. Zw. Ofic. Rezerwy, dyr. Kulpiński im. Okręgu Sokolego i Harcerstwa, Zdeb im. Legjonu Młodych. Prezes Oddz. Zw. Legjonistów Olpiński zapewniał w swem przemówieniu, że członkowie Związku w czasach pokoju oddawali i będą oddawać swą pracę dla dobra Państwa. Przy końcu przemówił naczelnik Wydz. z Tarnopola Kopeć, jako reprezentant Okręgu Zw. Legjon. w Tarnopolu, wzywając zebranych do pracy społecznej, jako obowiązku legjonowego. Wśród śpiewu licznych piosenek legjonowych, które przypomniały członkom Zw. przeżyte chwile odbytych walk, przeciągnęło się zebranie do późnych godzin.

Dnia 21 stycznia br. staraniem miejscowego „Ogniska“ Kol. Przysp. Wojsk. w Brzeżanach, odbył się „Opłatek“ przy udziale zaproszonych gości.

W czasie opłatka przemawiali kolejno przedstawiciele K. P. W. prezes Kwiatkowski, Ref. Ośw. i Zarz. Okręg. Linbach, następnie starosta Dr. Golczewski, burmistrz Scholz, oraz kpt. Szopa, podnosząc doniosłość tejże organizacji dla Ojczyzny i kolejnictwa Polskiego.

Podczas uroczystości nastrój był bardzo serdeczny wywołany pełnem zrozumieniem i poparciem dla K.P.W.

Z życia szkół.

Gimnazjum.

Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego.

Dnia 4 grudnia 1932 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego Gimnazjum państw. w Brzeżanach, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu. Zarząd ten ukonstytuował się na najbliższem swem posiedzeniu w dniu 15 grudnia b. r., przyczem przewodniczącym został jednomyślnie wybrany płk. Widacki Stanisław.

Program prac Koła na rok bieżący obejmuje, prócz akcji pomocy materjalnej dla ubogiej młodzieży, oraz jej dożywiania, również zorganizowanie szeregu odczytów i pogadanek na tematy wychowawczo-pedagogiczne dla rodziców i opiekunów młodzieży.

Pozatem zapoczątkowano sprawę ufundowania sztandaru dla Gimnazjum brzeżańskiego i w tym celu utworzono specjalną komisję, złożoną z członków Zarządu Koła oraz, delegata Rady pedagogicznej, która ma w szczegółach sprawy tę omówić i nadać jej realne formy.

Zebranie informacyjne rodziców i opiekunów.

Dnia 8 grudnia 1932 odbyło się zebranie informacyjne rodziców i opiekunów młodzieży tut. gimnazjum, na którem dyr. Reiter przedstawił wyczerpująco organizację szkolnictwa średniego w świetle nowej ustawy.

„Betleem Polskie” L. Rydla

Hufiec harcerski męski w Brzeżanach wystawił dnia 18 i 19 stycznia »Betleem Polskie« L. Rydla.

Dnia 18 stycznia po południu odbyło się przedstawienie dla młodzieży szkolnej — dnia 19 stycznia wieczorem dla szerszej publiczności.

Przez oba wieczory sala była wypełniona po brzegi, a huczne oklaski, jakiemi zgromadzona publiczność nagradzała młodych aktorów, świadczyły o tem, że całość bardzo się podobała.

Na wyróżnienie zasługuje ślicznie odtańczony »Krakowiak«

Młodzi aktorowie, piękne kostjumy i efekty świetlne złożyły się na b. sympatyczną całość.

Przedstawienie przygotował prof. Janczyszyn

Dochód w całości przeznaczono na obóz letni harcerzy hufca brzeżańskiego.

Uroczystość Powstania Styczniowego.

22 stycznia br. młodzież polska naszego zakładu z okazji 70-lecia powstania styczniowego urządziła uroczystość ku czci bohaterów 1863 r. Na program tej pięknej uroczystości złożyły się: produkcja chóru mieszanego po batutą prof. Czerneckiego, odczyt o powstaniu, wygłoszony przez ucznia Zamojskiego Jana, oraz deklamacja ucznia Wojciechowskiego Marjana „Błogosławieni“ Jana Kasprowicza i Krzyżanowskiego „Nasze hasło“ Kazimierza Tetmajera. Na zakończenie prof. Kowalski oznajmił zebranym o wręczeniu jedynemu powstańcowi, żyjącemu w naszym powiecie, Franciszkowi Nartowskiemu, adresu hołdowniczego od młodzieży naszego zakładu przez delegację uczniów z dyrektorem Reiterem na czele. Hymn „Boże coś Polskę“ zakończył historyczną rocznicę.

Zwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej.

Dnia 23 stycznia br. odbyło się Zwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej za II. okres 1932/33. W II. części posiedzenia prof. Horowitz Dawid wygłosił odczyt p.t. „Problemy nowoczesnej fizyki a nauka szkolna“. W dyskusji zabierali głos: prof. Biłyk Jan,

ks. Zaleski Michał (uwagi społeczno-wychow.), pr. Stasiuk Bazyli, Dr. Lewicki Bazyli, dyr. Reiter Edward.

Akademja ku czci Marji Konopnickiej.

Dnia 23 stycznia br. urządziły uczenice zakładu uroczystą Akademję ku czci Marji Konopnickiej. Program Akademji wypełniły: Zagajenie, Rapfówna; deklamacja - Konopnickiej „Poszłabym ja", Oberweńcówna; Pieśni Konopnickiej, chór uczenic pod batutą Rapfówny; referaty „Czem jest dla nas Marja Konopnicka", Weiglówna; deklamacja - Konopnickiej „Ave Patria", Sakalukówna; solo fortepjanowe - Paderewskiego „Menuet", Kwaśnicka.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie Roty.

Seminarjum.

Świetlica. Podczas feryj zimowych została zorganizowana w Seminarjum świetlica dla uczenic celem umożliwienia im przepędzenia kilku godzin dziennie na czytaniu czasopism, słuchania radja; zabawiać się grami towarzyskiemi, śpiewaniem kolęd i t. p. Świetlica była otwarta każdego dnia począwszy od 28 grudnia u.r. w godzinach popołudniowych. Salę szkolną, w której świetlica była pomieszczona, przybrały uczenice, na zarządzenie gminy szkolnej, kwiatami, obrazami, choinką tak, że robiła ona bardzo miłe wrażenie; dlatego uczenice chętnie zbierały się, a nawet czasem gościła świetlica i byłe uczenice Zakładu.

Obchód styczniowy. Dnia 29 stycznia urządził hufiec szkolny dla wszystkich uczenic Seminarjum obchód uczczenia 70 letniej rocznicy powstania styczniowego. Na uroczystość tą złożyły się deklamacja p.t. „Ballada o nieznanym powstańcu", śpiew „Idą strzelcy", recytacja p.t. „Kobiety styczniowe" i zilustrowanie historji powstania zapomocą obrazów świetlnych.

Z życia towarzystw.

Brzeżany.

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Związek P.O.K. oddział Brzeżany rozwinął z nastaniem pory jesiennej intensywną pracę idąc po myśli przyjętej ideologii. Dwa razy w miesiącu a to 1-go i 15-go odbywają się pełne zebrania wszystkich członkiń, na których referentki omawiają tematy związane z potrzebą bieżącej chwili. Dotychczas przemawiały p. Żelazkówna Janina na temat Liga Narodów i jej znaczenie, p. Helena Nasielska mówiła o Sejmie, P. Godlewska Marja treściwie przedstawiła przebieg Zjazdu w Zaleszczykach, p. Torosiewiczowa Zofja omawiała urządzenie nowoczesnego mieszkania w wolnej Polsce, p. Róża Hornówna wygłosiła prelekcję o Współczesnem Odrodzeniu Państwa Polskiego.

W między czasie odbył się w Brzeżanach i na terenie powiatu kurs wypiekania ciast prowadzony przez p. Podgórską z Warszawy. Szczególnie trafiła p. Podgórska do serc niewiast wiejskich.

Dnia 24 listopada 1932 odbył się staraniem Związku dancing, który skoncentrował liczne sfery tutejszego społeczeństwa. Przemiła zabawa przeciągnęła się do rana.

Dochód przeznaczono na utrzymanie świetlicy dla biednej dziatwy, która została otwarta dnia 1 grudnia 1932.

Dnia 1 grudnia 1932 odbył się w Związku wieczór poświęcony pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Dla oddania hołdu wieszczowi Narodu licznie przybyły członkinie. Dla uczczenia chwili osobliwej również oddział z Chatek stawił się w pokaźnej liczbie. Prelekcje o Wyspiańskim w słowach podniosłych wygłosiła p. Stefanja Krechowiecka. Pani Małaczyńska deklamowała wyjątek z Kazimierza Wielkiego „Pogrzeb", a p. Liutnerówna „Modlitwę o Polskę żywą". Chór żeński nader starannie przygotowany przez p. Godlewską, odśpiewał słowa chochoła z Wesela. W nastrój podniosły wpłotła p. Helena Kozicka, prezeska Związku, cenną wiązankę wspomnień osobistych, mówiąc wiele o życiu mistrza i o wystawieniu przed laty Wesela w Krakowie. Mówiła, jakto Wesele szarpało sumieniem narodu.

Dnia 5 stycznia br. urządził Związek „Gwiazdkę" w Świetlicy, prowadzonej przez siebie dla dziatwy szkoły powszechnej żeńskiej. Uroczystość uświetnili obecnością ks. kanonik Łańcucki, inspektor Beck. kierownicy szkół Nasielska i Gałaczyński. Również przybyli licznie rodzice dziatwy. Przy jarzącem światłem drzewku przyozdobionem robótkami dziatwy świetlicy, popłynęły kolendy i deklamacje, przygotowane przez świetliczankę Irenę Małaczyńską. Do dzieci przemówiła najpierw starościna Zofja Torosiewiczowa, kierowniczka świetlicy, zaznaczając, że Związkowi przyświeca myśl, aby nici zadzierżgnięte w latach dziecinnych przez dzieci trzech narodowości, zbliżyły w przyszłości do siebie obywateli ziemi. Prez. Helena Kozicka nawoływała w pięknym przemówieniu do miłości wspólnej matki Ojczyzny, a ks. kanonik Łańcucki mówił o miłości bliźniego. Podwieczorek suty, a słodki, podany przez panie z Zarządu Związku zakończył tę miłą uroczystość dla dzieci najbiedniejszych sfer, wprowadzając w ich szare życie jasny promień.

Pow. Komitet L.O.P.P.

Powiatowy Komitet LOPP. w Brzeżanach pracuje w dalszym ciągu nad uświadomieniem ludności wiejskiej o konieczności organizowania się do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Propagandowe odczyty, wygłoszone w gminach tut. powiatu przez instruktora obrony przeciwlotniczo - gazowej Stanisława Nachmana, doprowadziły do samorzutnego zorganizowania 9 nowych Kół gminnych LOPP. w miejscowościach: Budyłów, Byszki, Koniuchy, Kuropatniki, Łapszyn, Płaucza Mała, Płotycza, Taurów i Wiktorówka.

Akcja Pow. Komitetu spotyka się z poparciem całego społeczeństwa bez różnicy stanu, wyznania i przekonań politycznych.

Z początkiem przyszłego roku rozpocznie tut. Powiat. Komitet, szkolenie ludności cywilnej w obronie przeciwlotniczo-gazowej.

Zw. Ofic. Rezerwy.

Czynione od szeregu lat starania przez Zw. Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Zarząd Okręgu Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie w kierunku zorganizowania Koła Z. O. R. na tut. terenie zostały nareszcie z końcem lipca 1932 uwieńczone pomyślnym skutkiem a to dzięki przybyciu do naszego powiatu z początkiem 1932 r. kpt. rez. Dr. Jana Polańskiego, długoletniego prezesa Z O R. w Trembowli.

Zebranie organizacyjne oficerów rezerwy, w myśl polecenia Zarządu Okręgu, odbyło się w niedzielę, dnia 31 lipca 1932 na którem wybrano prezesa w osobie Dra Jana Polańskiego. W niedzielę dnia 4 grudnia 1932 odbyło się zebranie członków Zarządu Koła, na którem ukonstytuował się Zarząd następująco: Prezes Dr. Jan Polański, Wiceprezes Bronisław Polakiewicz, sekretarz Julian Godlewski, skarbnik Tadeusz Gronik, Referent P.W. Marjan Jaremowicz, Referent oświatowy Ludwik Gałaczyński, Referent organizacyjny Jan Widajewicz, członek Zarządu Tadeusz Olberek, członek Zarządu Tadeusz Fiala. Komisja rewizyjna: Dr. Kazimierz Cybulski, Alojzy Wierzbicki, i Aleksander Łomnicki.

Koło liczy obecnie około 40 członków. Zakres pracy Związku Oficerów Rezerwy tak w kierunku ogólno-społecznym jak i wyszkolenia wojskowego jest duży. Aby zaś ją z korzyścią przeprowadzić dla Państwa i Narodu, podkreślił prezes Dr. Jan Polański, zagajając zebranie, konieczność żywego współdziałania Związku Oficerów Rezerwy i wszystkich członków, a przedewszystkiem tych, którzy dali już dowody dużych zalet społecznych, z organizacjami pracującemi na gruncie prorządowym oraz samokształcenia się przez wygłaszanie odpowiednich odczytów i referatów na tematy wojskowe.

Dzięki przychylności władz tut. Garnizonu należy się spodziewać, że oficerowie rezerwy, członkowie tut. Koła, spełnią należycie swe obowiązki, jakie na nich nakłada obecna sytuacja Państwa.

Zw. Podofic. Rezerwy.

Od ostatniego Walnego zebrania Zw. praca nowowybranego Zarządu zmierza do zwiększenia ilości członków, unormowania strony finansowej, zdobycia własnego lokalu i uruchomienia bibljoteki. Starania te zostały uwieńczone pomyślnemi rezultatami. Ilość członków znacznie wzrosła, od 15 stycznia br. Związek mieści się we własnym lokalu przy ul. Zygmuntowskiej (w domu p. Zatwarnickiego), a z dniem 1 lutego br. zostanie uruchomiona bibljoteka, z której będą mogli korzystać prócz własnych członków też członkowie Zw. Strzeleckiego. Bibljoteka będzie otwarta we wtorki każdego tygodnia od godziny 17 — 19. Rozwój Związku powinien leżeć na sercu wszystkich podoficerów rezerwy, dlatego każdy z nich powinien zapisać się na członka. In-

formacyj zasięgnąć można w lokalu Związku we wtorki, niedziele i święta u sekretarza Witolda Baczyńskiego.

T.S.L. Chatki.

W dniu 5 grudnia Zarząd Czytelni TSL. przedmieścia Chatek urządził „wieczór św Mikołaja".

Przed rozdaniem podarków zostało odegrane przedstawienie p.t. „Imieniny św. Mikołaja" w czterech odsłonach, które ogólnie się podobało.

Dochód w kwocie 12 zł. 60 gr. przeznaczono w części na pokrycie kosztów urządzenia, po części zaś na cele czytelniane.

Kozowa. Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Kozowej w pracy swej nie ustaje. Po uroczystej Mszy św. i Akademji ku czci śp. Prezydentowej Mościckiej wziął udział także w uroczystościach w dniu 11 listopada. Na akademji dzieci z ogródka ZPOK: Jesio Fabjanowicz, Adaś Luchowski i Romcio Słomiński oddeklamowały okolicznościowe wiersze, wywołując gromkie oklaski i łzy w oczach tłumnie zebranych.

Wieczorem ZPOK. odegrał komedję Wilczyńskiego w 2 aktach p.t. „Najnowsze swaty". Gra członkiń pp. Kunańcównej, Lipkównej i Sawiczównej i pp. Grubiaka, Mieszka, Pateraka i Zaleskiego wypadła b. udatnie, a humor tryskający ze sceny udzielił się licznie zebranym gościom. Po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa. Uzyskana kwota zasili fundusz wyjazdu dzieci na kolonje wakacyjne.

Największą radością dla maluczkich, oddanych w opiekę Związkowi P.O.K., był przyjazd św. Mikołaja Dzieci powitały świętego okolicznościową deklamacją, a po chóralnym pacierzu otrzymały podarki. Rozjaśnione oczęta i zarumienione ze wzruszenia buzie niechaj dają radość tym, którzy nie szczędzą pracy dla ogółu.

Kuropatniki. Zw. Strzelecki.

Dnia 8 stycznia br. w tut. Zw. Strzel. odbył się wspólny opłatek. Na opłatek z ramienia Komendy Z.S. przybyli z Brzeżan Obwodowy Kmdt. P.W. kpt. Jan Szopa, Kompanijny Gronik, oraz z ramienia Zarządu Z.S. Flisak. Z ramienia Komendy P.W. Powiatowy Komendant P.W. kpt. Wsolak. Na opłatku prócz oddziału ćwiczącego było 50 osób Przyjaciół Z.S. W odświętnie przystrojonej świetlicy przywitał gości prezes oddziału Bas Marcin. Serdeczne przemówienie podniosło nastrój wśród zebranych. Następnie przemówił krótko Seńczuk Jan, poczem wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego. Po odśpiewaniu I. Brygady, podzielono się opłatkiem.

Podczas wspólnej kolacji przemawiał Obwodowy Z. S. kpt. Jan Szopa, wznosząc toast na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wieczór cały spędzono b. mile przy dźwiękach miejscowej muzyki. Prócz tego odśpiewał chór strzelecki kolędy i pieśnie legjonowe.

Buszcze. T. S. L.

Staraniem Zarządu Koła TSL. w Buszczu odprawione zostało w kościele parafjalnym w Buszczu w dniu 11 listopada 1932, jako w dniu święta państwowego, uroczyste nabożeństwo, w którym wzięła liczny udział dziatwa szkolna pod przewodnictwem kierowników szkół, a mianowicie z Buszcza, Dryszczowa, Poruczyna, Rekszyna, Strychaniec, Urmania i Wolicy. Brakło dziatwy szkolnej z Szumlan, która mając znacznie dogodniejsze warunki komunikacji aniżeli n. p. Dryszczów lub Rekszyn tem snadniej mogła wziąć udział w uroczystości.

Po nabożeństwie ruszyła długa kolumna dziatwy szkolnej we wzorowym porządku, nadzorowanym przez kierowników szkół, do szkoły miejscowej, gdzie w odświętnie przystrojonej sali przemówiła do zebranych p. Jadwiga Widajewiczowa, podnosząc znaczenie historyczne dni 11 listopada, oraz zestawiając wypadki przeszłe w życiu państwowem z aktualnemi zagadnieniami, przypomniała obowiązki każdego obywatela wobec Państwa i zachęciła zebranych do dalszej pracy dla dobra Państwa. Następnie odbyły się śpiewy i deklamacje, reprodukowane przez dziatwę szkolną z Buszcza, oraz pięknie wygłoszona przez członka Zw. Strzel. p. Józefa Zamojskiego z Buszcza — Reduta Ordona.

Ostatni punkt programu tego dnia wypełniło odegranie przez dziatwę szkolną z Wolicy dwóch obrazków scenicznych, które wypadło bardzo udatnie tak, że kierowniczce Wiktorji Jaremównie, która je przygotowała, należą się szczere słowa uznania za niezawodną zawsze w skutkach pracę.

Odśpiewaniem hymnu państwowego, Roty Konopnickiej oraz „I. Brygady" zakończono uroczystość.

Natomiast osobno urządziła Święto Niepodległości Czytelnia T.S.L. w Plichowie, która z powodu warunków lokalnych i znaczniejszej odległości od Buszcza nie mogła wziąć udziału we wspólnej uroczystości.

Na program złożyły się: zbiórka dziatwy szkolnej i starszych w budynku szkolnym, skąd udano się do miejscowego kościółka, w którym po cichej modlitwie odśpiewano pieśni kościelne oraz hymn „Boże coś Polskę". Następnie wszyscy zebrani udali się razem do kościoła parafjalnego w Pomo-

---

Refleksje styczniowe.

Nie wiadomo właściwie skąd bierze się nazwa styczeń. Powiadają niektórzy, że stary rok styka się z nowym i za ten wyjątkowy wypadek cały miesiąc pokutuje swoją nazwą. Nie mogę się z tem zgodzić. Nie jest przecież możliwem, żeby od jednej skromnej randki miała powstać nazwa aż całego miesiąca. Musi być bezwarunkowo inna przyczyna. Jeżeli już koniecznie randka t. j. stykanie się ma dać źródłosłów dla nazwy pierwszego miesiąca, to z całą pewnością nie może nią być ta jedyna, w której zgrzybiały staruszek, wydając ostatnie tchnienie swego żywota, w jednym drobnym ułamku sekundy styka się z niedoświadczonym dzieciakiem i to tej samej płci.

Stykanie się w styczniu jest, zdaje się, główną cechą ludzi na ziemi i bezsprzecznie jedyną przyczyną tej niezrozumiałej nazwy miesiąca. A więc chodzi tu o co innego. W styczniu stykają się wszyscy: i ci, którzy tę czynność wykonują przez cały rok Boży a najchętniej w maju, czerwcu lub lipcu, jak również i ci, którym do tego służy wyłącznie styczeń.

To też wieczorki, bale, zabawy taneczne, reduty, opłatki i polowania sypią się jak, śmiecie z magistrackiego wozu, a wszystko dlatego, że to styczeń. Bo przecież trudno wymagać od ludzi, chcących się stykać, by tę czynność obecnie wykonywali n. p. w alei rajskiej lub w Ruryskach. Jakież by to było zetknięcie w śniegu po kolana przy 20-stopniowym mrozie? Co innego sala dobrze ogrzana, oświetlona, obfity bufet, odpowiedni natłok, to jakoś łatwiej nawet o kryzysie zapomnieć. Niema się nawet czemu dziwić!

Mroźna i śnieżna zima nawet najdziksze stworzenia zapędza do ciepłej zagrody. A tu ludzie tyle gwałtu narobili z tego powodu, że Pan Krabski w mroźny dzień skrył się do »Nadiji« ! Nawet w gazetach pisali — a jakże! Wielka jest złośliwość ludzka. Cóż w tem złego? Sali »Sokoła« na tajne zebranie nie chcieli dać, a tu i ludzie przyszli lub przyjechali z daleka, no i podróż ze Lwowa coś kosztuje, więc nic innego nie pozostało p. Krabskiemu, jak uderzyć w ton pokory »narodowej« i poprosić grzecznie o salę w »Nadiji«. Trzeba było co prawda dla kompletu i z kurtuazji względem gospodarzy zaprosić kilku mołojców z pod znaku O. U. N., ale czegoż się nie robi dla dobra sprawy?! Zresztą czyż to coś złego, że p. Krabski naradzał się wspólnie z Rusinami nad katastrofalnym stanem polskości w Małopolsce Wschodniej? A może chciał na miejscu wyrównać krzywdę, wyrządzoną im przez utrakwizację polskich szkół? Tylko proszę w tem miejscu nie śmiać się i nie czynić żadnych złośliwych uwag, bo byłoby to ujmą dla tak wysoce taktownego patrjoty. Jeżeli w tym odważnym i szlachetnym czynie możnaby się nawet czegoś mniej wzniosłego dopatrzeć, należy to raczej położyć na karb stycznia, ile że w tym miesiącu każde stworzenie dąży tam, gdzie ciepło.

morzanach, gdzie wzięli udział w uroczystem nabożeństwie, a po niem w poranku urządzonym w Domu Polskim. Wieczorem odbyło się w Plichowie ponowne zebranie w budynku szkolnym, na którem przemówił do zebranych p. Piotr Więcek, poczem dziatwa szkolna popisywała się deklamacjami i śpiewami, przygotowanemi przez kierowniczkę szkoły p. Paulinę Więckową.

Wreszcie ostatnim punktem programu uroczystości, ułożonego przez Zarząd Koła TSL. w Buszczu było odegranie w dniu 20 listopada 1932 w Buszczu przedstawienia amatorskiego „X-ty pawilon“. Przedstawienie przygotował bardzo starannie i z dużym nakładem pracy przod. P. P. Tadeusz Kainka, a odegrała je młodzież strzelecka.

Budyłów. **Kółko Rolnicze.**

Celem rozbudzenia żywego zainteresowania ludności Budyłowa Kółkiem Rolniczem odbyło się dnia 7 stycznia br. zebranie ludności polskiej, na którem omawiano konieczność popierania Kółka Rolniczego przez całą ludność. Po przemówieniu kierownika szkoły Walerjana Bajsarowicza, ks. Adolfa Tarczyńskiego, nauczelnika Antoniego Boczara uchwalono jednogłośnie czynić odtąd wszelkie zakupy w Kółku. Po podpisaniu odpowiedniej deklaracji zakończono zebranie wniesieniem okrzyku na cześć Pana Prezydenta Ig. Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Józefówka. **B.B.W.R.**

Dnia 22 stycznia br. odbyło się zebranie członków Koła BBWR. w Józefówce osadzie, poświęcone omówieniu bieżących spraw miejscowych. Po zagajeniu przez prezesa Koła Franciszka Masztalerza rozwinęła się dyskusja nad wysokością wkładek miesięcznych i stosunku do Strzelca. Ponieważ jeden z dotychczasowych członków niejaki Zygmunt Kurtyka występował przeciwko Strzelcowi, uchwalono wykluczyć go z Koła. W końcu uchwalono zwrócić się do Prezydjum Rady Pow. BBWR. w Brzeżanach z prośbą, aby przysłała swego delegata celem utrzymania żywnego kontaktu tutejszego Koła z Radą Pow. BBWR.

Huta koło Narajowa. **B.B.W.R.**

Dnia 20 grudnia 1932 odbyło się w Hucie zebranie wszystkich mieszkańców, na którem po przemówieniu Adolfa Hoffmana uchwalono założyć Kolo BBWR. Po ustaleniu ilości członków nowego Koła wybrano Prezydjum, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja nad różnemi miejscowemi sprawami.

Litiatyn. **Zw. Strzel.**

W Litiatynie zaczyna powoli ożywiać ruch w organizacjach polskich. Dnia 26 grudnia 19Z2 urządził oddział Zw. Strzel. przepstawienie sztuczki p. t. „Jego kapralska Mość“. Amatorzy-strzelcy wywiązali się ze swego zadania wcale dobrze, to też licznie zebrana ludność z Litiatyna i poblískich wsi nagrodziła ich licznemi oklaskami. Po przedstawieniu odbyła się zabawa.

Szybalin. **TSL.**

Z ramienia Koła TSL. w Brzeżanach przyjechał dnia 22 stycznia br. do czytelni TSL. w Szybalinie z sekcji oświatowej Legjonu Młodych Romuald Sawczak i wygłosił odczyt p.t. „Dokoła Polski“, ilustrując go licznemi przeźroczami. Ludności zebrało się bardzo dużo, bo przeszło sto osób wypełniło salę. Dowodem wielkiego zainteresowania się odczytem była prośba zebranych, aby Koło TSL. w Brzeżanach jak najczęściej przysyłało swoich delegatów do Szybalina.

Kronika.

Życzenia Noworoczne dla P. Prezydenta i Rządu.

W dniu 1. stycznia 1933 złożyli na ręce Starosty powiatowego p. Dra Emila Golczewskiego życzenia Noworoczne dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu następujący reprezentanci władz, urzędów i organizacyj społecznych: Płk. Stanisław Widacki, im. 51. p. p.; Bronisław Czuruk, im Pow. Zarządu Zw. Strzel. i Zarządu dóbr w Raju; Edward Olszewski, im. Państw. Seminarjum Żeńsk. i Pow. Rady BBWR.; Edward Olszewski i inż. Wilhelm Rapf, im. Koła T. S. L.; Józef Scholz, Dr. Adolf Schüssel, Dr. Karol Grossman i Franciszek Petryków, im. miasta Brzeżan; Stanisław Szatran, im. Prokuratury; Dr. Kazimierz Cybulski, im. Sądu Grodzkiego; Dr. Pejsach Goldschlag, Oskar Rieger, Mojżesz Löbel i Leib Rozenberg, im Żydowskiej Gminy Wyznaniowej; Paweł Kowalski, im. Tow N. S. S. i W. i im. Podolskiego Tow. T. Kr.; Dr. Adolf Schüssel i Michał Serafin, im. Szkoły Przem. Drzewnego i Bursy św. Stanisława Kostki; Józef Kwaśnicki, pow. kom. P. P. im. policji; Dr. Adolf Schüssel, Dr. Karol Grossman, Dr. Pejsach Goldschlag, im. Palestry adwokackiej; Helena Ko-

A ciepło musiało być w »Nadiji«, bo jak się 200 ludzi z N. D., Piasta i UNDO w małej sali na przeciąg kilku godzin zgromadziło i wszyscy byli po niedzielnym obiedzie to temperatury nie trzeba było mierzyć termometrem, wystarczył palec a jeszcze lepiej nos. Dla Pana Krabskiego w sam raz, trzeba było tylko ubrać na te przyjemność historyczny frak dyplomatyczny i cała impreza byłaby nabrała odpowiedniego charakteru, bo przecież międzynarodowym zwyczajem jest. że dyrektor trupy linoskoczków występuje zawsze we fraku.

Ten brak fraka jest więc jedyną niewłaściwością w całem wielkiem karnawałowem wydarzeniu, nierozumiem przeto dlaczego pewne pisemko nazwało to zajście »krzykiem z Brzeżan«. A może to wina korekty?

Z pewnością w rękopisle musiało być »Kwik z Brzeżan« i to byłoby najwłaściwsze, bo znanem jest ogólnie przysłowie o pewnym słowiku, który wór drze i sam kwiczy — a przysłowia są przecież mądrością narodów.

Widocznie styczeń ujemnie wpływa na redakcję pism nawet stołecznych, bo w jednem z nich pojawił się artykulik, traktujący o nienotowanem zdarzeniu w naszem mieście, gdzie między innemi pisze się o opłatku w »Sokole« jako o zebraniu BB. Pomijając już ten wysokiej miary nietakt i znaną złośliwość odłamu, reprezentowanego przez to pismo, ba nawet grzech przeciw zasadzie gościnności, nie można nie dziwić się lekkomyślności, z jaką to nieszanujące się pismo umieszcza wiadomości niesprawdzone.

Podobno w Hiszpanji znoszą już walki byków, wskutek czego i te biedne stworzenia zaczynają cierpieć na bezrobocie i prawdopodobnie u nas w Polsce szukają przytułku. Ale cóż!? I tego materjału u nas jak się okazuje nie brak. Kłopot tylko z czerwonem suknem, boć to przecież właściwa barwa zaprzyjaźnionej frakcji. No ale przecież jest BB., niech więc ono spełnia funkcję irytatywną i przedstawienie gotowe. I jak zwykle w takiem widowisku się dzieje, rozjuszony byk uderza często mimo celu. Nawet najbardziej podniosłe zebranie, oparte na staropolskiej tradycji, jedyną w roku sposobność zetknięcia się nawet powaśnionych, t. zw. wspólny opłatek nazywa się w piśmie stołecznem zebraniem politycznem. Mądrej głowie dość po słowie!

Wszystkiemu winien styczeń i mróz, który widocznie u pewnych osobników nawet poczucie taktu zamraża.

Próbkę takiego ujemnego działania mrozu na umysłowość i psychikę jednostek mieliśmy i u nas. Na jednym z uroczystych zebrań pewien młodzieniec, »chcący dźwigać odpowiedzialność za przyszłość Narodu«, pozwalał sobie na głośne docinki w czasie przemawiania zaproszonych gości. Panu temu zdaje się nieznane są pojęcia: ambicja, wychowanie, godność osobista i t. p. właściwości człowieka kulturalnego. A może te cechy pojawiają się u niego dopiero z ustaniem mrozów? Ot styczeń! Miejmy więc nadzieję, że z wiosną powstaną ożywcze opary i przyniosą opamiętanie.

zicka i Zofja Torosiewiczowa, im. Z. P. O. K.; Paweł Hetmańczuk, Józef Zdeb i Józef Jakiemów, im. Ochotniczej Straży Pożarnej; Juljan Atanowski, im. Kasy Chorych; Dr. Filip Pomeranz i Mgr. Stefan Nussbam, im. Zw. Żydów walczących o niepodległość Państwa Polskiego; Dr. Jan Polański i Juljan Godlewski, im. Zw. Ofic. Rezerwy; Edward Teliczka i Maurycy Baran, im Zw. Podofic. Rezerwy; Edward Reiter, im. Gimnazjum i Bursy J. Jakubowicza; Dr. Jerzy Mostowy, im. Tow. Gimn. »Sokół«; Natan Löbel i Dawid Freyer, im Stow. kupców; Edward Ołpiński, im. Zw. Legjonistów; Mieczysław Czechowicz, im. Urzędu Skarbowego; Antoni Wysocki, im. Urzędu Pocztowego; Stanisław Kulpiński, im. K. K. O., XII. Okręgu »Sokół« i Tow. Przyjaciół Harcerstwa; Juljan Beck, im. szkolnictwa i Zarządu Zw. Pow. T. S. L.; Antoni Zdeb i Józef Nowak, im. Legjonu Młodych; Jan Toppercer i Antoni Zdeb, im. Akademickiego Koła Brzeżańczyków; Ks. Adam Łańcucki, reprezentant wyznania rz. kat; Ks. Wiktor Kwapiński, reprezentant wyznania orm. kat.; Jan Medwid, im. kanc. no-Moszyński w towarzystwie p. Naczelnika Wydziału Beztarjalnej.

Pobyt P. Wojewody Tarnopolskiego w Brzeżanach.

Dnia 5. stycznia br. w godzinach popołudniowych przybył do Brzeżan p. Wojewoda Tarnopolski Kazimierz pieczeństwa Wacława Żyborskiego.

Pan Wojewoda odbył dłuższą konferencję ze Starostą powiatowym oraz przyjął Powiatowego Komendanta Policji Państwowej, który złożył raport o ogólnej sytuacji bezpieczeństwa w powiecie.

Równocześnie p. Naczelnik Żyborski odbył konferencję z reprezentantami Bezp. Bloku, Zarządu Strzeleckiego, Związku Legjonistów, T. S. L. i Związku oficerów rezerwy.

Około godziny 21-szej p. Wojewoda odjechał do Tarnopola.

Zabawa Legjonowa.

W dniu 5 stycznia 1933 r. Oddział Zw. Legjonistów urządzał w salach Tow. Gim. »Sokół« w Brzeżanach Doroczną Zabawę Legjonową.

Z uwagi na propagandowy charakter zabawy, ambicją i dążeniem Oddziału było, by zabawę tę postawić na możliwie najwyższym poziomie, co też w zupełności się Komitetowi udało.

Zabawę rozpoczął tradycyjny »Polonez«, prowadzony przez p. Płk. Widackiego z p. Kozicką, dalej p. starosta Dr. Golczewski z p. Ołpińską, p. pełnomoc. Czuruk z p. Golczewską, p. burmistrz Scholz z p. Torosiewiczową, oraz cały korowód, liczący ponad ośmdziesiąt par.

Po Polonezie jak z rogu obfitości sypały się tańce a nad ich kolejnością i doborem czuwał p. por. Lubelski, niezrównany wodzirej, któremu dzielnie seknndował p. Zamojski.

W przerwach między tańcami przygrywał megafon.

Sala udekorowana była przepięknie, przyczem na pierwszy plan wysuwał się samolot polskiego (miejscowego) pomysłu, wykonany w całości w Brzeżanach, z którego lotnik w miejsce bomb śmiercionośnych zasypał tańczące pary chmurą konfetti i serpentyn.

Bawiono się ochoczo, i dopiero z rannym brzaskiem przeludnione sale »Sokoła« zaczęły się opróżniać.

Zabawa odniosła pod każdym względem pełny sukces.

Z zasług około udatności zabawy lwią część należy się Panu Pułk Widackiemu, który raczył zezwolić na czynny udział PP. Oficerów w Komitecie, udzielił orkiestry, żołnierzy do pomocy przy dekoracji sal »Sokoła« oraz zezwolił na urządzenie przez Zarząd Kasyna Ofic. 51. p. p. bufetu, na powyższą zabawę.

Hrabia Jakób Potocki honorowym obywatelem miasta Brzeżan

Dnia 27. sycznia br. odbyło się w Brzeżanach zwykłe posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza miasta Józefa Scholza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Rada miejska na wnidsek Magistratu uchwaliła jednogłośnie wśród oklasków zebranych na sali, udzielić p. Hrabiemu Jakóbowi Potockiemu w dowód uznania za znaną ogólnie życzliwość i ofiarność dla naszego grodu obywatelstwo honorowe miasta Brzeżan, obdarzając temsamem Pana Hrabiego najwyższą godnością, jaką miasto dysponować mogło.

Wybrana delegacja ma wręczyć dyplom p. Hrabiemu w najbliższych dniach.

Kronika Policyjna.

Zakłócenie wiecu U.N.D.O. w Brzeżanach.

W dniu 3. st. 1933 r. odbył się w Brzeżanach w budynku »Nadija« wielki wiec UNDO. zwołany przez przewodniczącego Pow. Kom. tej partji. Na wiec przybyli posłowie: Ołeksa Jaworski i Zenonyj Pełeński. Zaproszeni byli również poseł Łucki, były poseł Celewicz i redaktor Kuźmowicz ze Lwowa, lecz z nieznanych bliżej powodów na wiec nie przybyli. Obecnych na wiecu było około 500 osób. Posłowie w rzeczowo ujętych referatach omówili sprawy gospodarcze i organizacyne. Lojalny i dość umiarkowany ton przemówień posłów nie podobał się nacjonalistycznej młodzieży akademickiej, która okrzykami »precz z UNDO. nie pozwoliła na powzięcie żadnych rezolucyj i spowodowała rozwiązanie wiecu przez przewodniczącego. Sprawcami zakłócenia spokoju zajęła się Polic. Państw.

Zuchwała kradzież w Sarańczkach

W nocy na 4. stycz. 1933 r. niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się przez okno do mieszkania kierownika szkoły p. Malawskiego w Sarańczukach, któremu podczas snu zrabowali leżący na stoliku obok łóżka rewolwer i wszystką jaką posiadał garderobę. Wdrożone w tej sprawie dochodzenia przez organa bezpieczeństwa pozostały narazie bez wyniku.

Pożary.

W dniu 25. grud. 32 r. wybuchł pożar w zabudowaniach mieszkańca Koniuch Suchara Weisteina. Spalił się dach na stodole i stajni wartości około 1200 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień zlokalizowała miejscowa ludność.

W dniu 24. grud. 1932. powstał pożar na strychu domu mieszkalnego Anny Gramatyki w Wymysłówce. Pożar zniszczył dom wartości około 200 zł. oraz część narzędzi rolniczych, wartości około 300 zł. Spalony budynek był ubezpieczeny w PZUW. w Tarnopolu na kwotę 1070 zł. Jak ustaliły dochodzenia, pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Dnia 12 stycz. 1933. wybuchł pożar w zagrodzie W. Ogórka, osadnika w Jakóbowcach. Spalił się dom mieszkalny wraz z komorą wartości około 4000 zł. Ponadto spaliły się narzędzia rolnicze, urządzenie domowe, pościel i bielizna oraz większa ilość zboża, łącznej wartości około 1000 zł. Spalony budynek był ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu tylko na kwotę 500 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się drewnianej ściany od rozpalonej rury żelaznego piecyka.

W dniu 9 stycz. 1933. powstał pożar w mieszkaniu Eugenji Soroki w Brzeżanach, przy ul. Szewczenki Nr. 11 wskutek zajęcia się rozścielonej w mieszkaniu słomy od rozżarzonego węgla, jaki wypadł z pod kuchni. Ogień wczas zauważono i zlikwidowano. Spaliło się część bielizy i garderoby, wartości około 100 zł.

Dr. Jan Polański.

Walka z gruźlicą.

Największym szkodnikiem ludzkości, pożerającym corocznie tysiące ofiar, jest bezsprzecznie gruźlica. W sposób podstępny, niepozorny, atakuje ona organizm człowieka już w najwcześniejszej młodości, by przez powolny swój rozwój zniszczyć go i stworzyć sobie w nim rezerwoar dla swego dalszego rozwoju. Organizm zakażony gruźlicą staje się źródłem dalszych masowych zakażeń, przezco gruźlica przybiera charakter choroby społecznej do tego stopnia, że tylko nieliczne jednostki pozostają wolne od zakażenia. Wprawdzie samoobrona organizmu w bardzo licznych wypadkach nie pozwala na rozwinięcie się gruźlicy do stanu groźnego, a nawet ją pokonywa, jednak zwycięstwo takie jest tylko pozornem, gdyż w razie zaburzeń w organizmie, powstałych z innych powodów gruźlica ponownie przychodzi do głosu i swoje dzieło zniszczenia prowadzi do końca.

Od najdawniejszych czasów medycyna prowadzi z tą straszną chorobą walkę, mającą na celu ochronę człowieka przed zagładą. Walka ta stanęła na właściwej pozycji z chwilą wykrycia zarazka gruźlicy przez niemieckiego lekarza powiatowego Roberta Kocha w 1885 r.

W trzech głównych kierunkach prowadzi się atak przeciw gruźlicy t.j. leczenie chorego organizmu, wzmacnianie wzgl. przygotowanie go na wypadek zakażenia czyli t. zw. uodpornianie i ochrona przed zakażeniem.

Pierwszy etap walki jest zadaniem wyłącznie lekarskim i chociaż w tym kierunku mimo niezliczone doświadczenia i badania nie osiągnęła decydujących wyników, to jednak możemy dzisiaj z całą pewnością twierdzić, że chory na gruźlicę organizm da się zupełnie wyleczyć, zwłaszcza gdy się go podda leczeniu w pierwszym okresie choroby.

Sprawa nadporniania czyli przygotowania organizmu na wypadek zakażenia gruźlicą przedstawia się w obecnej dobie tak, że w niedalekiej przyszłości przez szczepienie pokonamy gruźlicę tak jak pokonaliśmy ospę. Mamy bowiem już szczepionkę francuskiepo lekarza Calmeta, która wprowadzona do zdrowego organizmu, czyni go na pewien przeciąg czasu nieczułym na zakażenie gruźlicą. Udoskonalenie i rozpowszechnianie tej szczepionki jest tylko kwestją czasu, a przyszłe pokolenia będą wolne od najgroźniejszego szkodnika ludzkości, jakim jest gruźlica.

Najważniejszą jednak akcją w zmaganiu się człowieka z zarazkiem gruźlicy jest ochrona przed zakażeniem. W tej to akcji jaknajżywszy udział brać powinno i bierze całe społeczeństwo, ile że tylko wspólny wysiłek może być uwieńczony pomyślnym wynikiem, każdy zaś wyłom w jednolitym froncie choćby jednej jednośtki czyni całą akcję bezskuteczną.

W myśl tej zasady obowiązkiem człowieka zdrowego jest tak żyć, by nie dać zarazkowi gruźliczemu przystępu do siebie, chory zaś człowiek musi sobie za obowiązek postawić takie w swojem życiu postępowanie, by bliźniemu nie stać się źródłem zakażenia.

Toteż koniecznem jest skrypulatne wypełnianie następujących przepisów wydanych przez warszawskie Tow. Przeciwgruźlicze:

1) Nie pluć na ziemię, ponieważ plwocina zawiera w sobie zarazki.

2) Pluć tylko do spluwaczek z wodą lub z jakimkolwiek plynem odkażającym. Plwocinę ze spluwaczek wylewać do zlewu lub do ognia, a spluwaczki myć najlepiej wrzącą wodą.

3) Przy kaszlu i kichaniu zasłaniać usta chusteczką, ażeby nie rozpryskiwać plwociny. Należy do tego przyzwyczajać się od dzieciństwa.

4) Należy dzieci przyzwyczajać do czystości. Nie pozwalać im brać do ust przedmiotów, podniesionych z ziemi. Nie całować nigdy dzieci w same usta.

5) Kurz zawiera w sobie zarazk; aby więc go uniknąć, należy mieszkanie czysto utrzymywać, nie zamiatać podłóg na sucho szczotkami lub miotłami, ale posypywać je przedtem wilgotnemi trocinami, które potem można spalić, lub też wycierać podłogę wilgotnemi ścierkami, które można prać, albo przynajmniej pokropić podłogę wodą.

6) Wycierać meble również wilgotnemi ścierkami.

7) Myć ręce przed jedzeniem. Codziennie płukać usta i czyścić zęby po każdem jedzeniu.

8) Paznokcie trzymać w czystości i jaknajczęściej obcinać.

9) Chodzić do łaźni lub kąpać się w wannie przynajmniej raz na tydzień.

10) Pościel często i starannie wietrzyć.

11) Nie sypiać z innymi w jednym łóżku; nie pić i nie jeść z nikim z jednej misy, ani też jedną łyżką, nie używać wspólnego ręcznika.

12) Brudną bieliznę suchotników przed praniem starannie wygotować.

13) Przed wprowadzeniem się do nowego mieszkania wyczyścić je starannie, podłogę wymyć, a nawet poddać odkażeniu.

14) Mieszkanie po suchotniku należy wyczyścić, wybielić lub wymalować. Materace, poduszki, kołdry, dywany, bieliznę i odzież należy odkażać.

15 Pijaństwo usposabia do suchot. Pijacy najczęściej zapadają na suchoty

16) Blednica, skrofuły, choroby zaraźliwe usposabiają do suchot. Ci, co je przeszli, muszą być szczególnie ostrożni.

17) Praca nadmierna również usposabia do suchot.

18) Mleko pić tylko przegotowane. Mleko surowe często zawiera w sobie lasecczniki Kocha.

19) Dobre pożywienie chroni od suchot i leczy je nawet. Produkty spożywcze powinny być świeże i zdrowe.

20) Czyste powietrze i światło słoneczne chronią od suchot i leczą je. Należy więc codziennie przewietrzać mieszkania nawet w porze zimowej i jaknajwięcej spędzać czasu na świeżem powietrzu i w słońcu.

21) Zachowujący środki ostrożności suchotnicy nie są niebezpieczni dla otoczenia.

22) W razie długotrwającego uporczywego kaszlu należy zwrócić się do lekarza.

23) Suchotnicy powinni dawać baczność, aby ich plwocina nie dostała się na twarz lub ręce, ani na ubranie, a w takim razie należy ją zmywać wodą gorącą z mydłem.

Poza domem suchotnicy powinni spluwać do spluwaczek kieszonkowych, które mają nosić przy sobie. Po powrocie do domu należy szklane spluwaczki wygotować, a papierowe spalić.

25) Nie połykać nigdy plwociny.

Ponadto obowiązkiem ogólnym jest jak najszersze uświadomienie mas w kierunku ochrony przed gruźlicą przyczem pamiętać należy, że wskazówki, powyżej podane, są wprawdzie zupełnie popularne jednak niestety tylko przez nielicznych przestrzegane.

Ochrona człowieka przed zarażeniem się gruźlicą, jest zadaniem nietylko jednostki ale całego spoeczeństwa a nawet akcją miedzynarodową. Społeczeństwa wyłaniają ze siebie Towarzystwa Przeciwgruźlicze, których zadaniem jest w pierwszej mierze propaganda i popularyzacja walki z gruźlicą, przeto obowiązkiem powszechnym jest wpisanie się w poczet członków Towarzystwa i przyczynienie się skromnym datkiem do wykonania wielkiego dzieła, a tem jest ochrona ludzkości przed zagładą.

Z działalności Pow. Zw. Straży Pożarnej w Brzeżanach.

Dnia 9 stycznia br. odbyło się w sali Wydz. pow. w Brzeżanach, II-gie posiedzenie Zarządu Powiatowego Zw. Str. pod przewodnictwem Prezesa Dra Golczewskiego Emila.

Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu Zw., powiatowy Instruktor poż. E. Tabaczyński złożył szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności za czas od 18/VII 1932 do 31/XII 1932 z którego wynika, że ochotnicze straże poż. tut. powiatu do czasu organizacji Pow. Zw. Str. poż. przejawiały bardzo słabą działalność organizacyjno-fachową, gdyż na 46 straży zarejestrowanych, wykazało jako taką żywotność zaledwie 26 straży, a to z następujących powodów:

a) braku należytej kontroli i opieki ze strony Wadz korporacyjnych, b) nieodpowiedniego doboru ludzi na stanowiskach czołowych i braku u większości członków straży wyrobienia społecznego i fachowego, c) wstrzymywania się inteligencji od wstępowania do straży, d) braku zrozumienia i ofiarności ze strony społeczeństwa, e) traktowania straży przez większość Władz gminnych, jako »zło konieczne«, f) szczupłych środków materjalnych, tudzież z powodu znikomej ilości bądź też zupełnego braku sprzętu pożarniczego

Ponadto powzięto szereg uchwał zmierzających do podniesienia stanu organizacyjnego i wyszkoleniowego do należytej wysokości. Między innemi zatwierdzono plan pracy na IV. kwartał 1932/33, budżet Zw. na IV kwartał 1932/33, uchwalono przeprowadzenie kursu gospodarczego dla prezesów, sekretarzy i skarbników OSP., kursu II. stopnia, odprawy Naczelników OSP. organizacji drużyn żeńskich i załatwiono szereg spraw bieżących.

Podniosły ton obrad i rzeczowe ujęcie i traktowanie przez Prezesa Dra Golczewskiego, świadczą o wielkim wysiłku nowo zorganizowanego Związku nad zagadnieniami obrony przeciw-pożarowej tut. powiatu.

Nekrolog.

W dniu 18. stycz. 1933 zmarł we Lwowie śp. Ignacy Korzeniowski, em. radca dworu b. Namiestnictwa galicyjskiego, b. dzierżawca dóbr rk. Arcybiskupstwa w Pisarówce obok Dunajowa.

Śp zmarły piastował od r. 1908 do końca r. 1919, godność Marszałka powiatu brzeżańskiego.

W uznaniu wielkich zasług, jakie w tym czasie w powiecie położył, celem uczczenia pamięci śp. zmarłego, Zarząd Kom. Kasy Oszcz. i T., Wydział pow. uchwalił na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 19 I. br., odbytem pod przewodnictwem starosty p. Dr. Emila Golczewskiego wziąć udział w pogrzebie, oraz przesłać zamiast wieńca na trumnę datek po 25 zł na rzecz Funduszu pomocy dla najuboższej Młodzieży akademickiej.

W porzebie, który się odbył we Lwowie w dniu bm wzięli udział jako reprezentanci pow. i Kasy Kom. p. Karol Woyciechowski i p. inż. Rapf Wilhelm, oraz jako delegat urzędnikow kom. p. Stanisław Czerwiński.

Cześć pamięci wielce zasłużonsgo i poważanego Obywatela.

Ze sportu.

Rozwój narciartwa w powiecie brzeżańskim.

Śladem poprzednich lat powiat brzeżański pod względem rozwoju narciarstwa w bieżącym sezonie pracę tą rozpoczął już jesienią ub. roku, organizując kursy domowe wyrobu nart i suchej zaprawy

Narty sporządzone tym sposobem na rocznym konkursie domowego wyrobu nart przy Okr. Urzędzie WF. PW. DOK. VI. we Lwowie zdobyły I-sze miejsce, ub konkursie w Państwowem Urzędzie WF. i PW. w Warszawie II-gie miejsce otrzymując nagrody pien ężne

W miesiącu styczniu br. Komen. Pow PW. chcąc udostępnić wszystkim osobom sposób wyrabiania nart w jak najszerszej ilości i bardzo tanim nakładem pieniężnym zorganizował znowu 6-dniowy kurs domowego wyrobu nart, który dzięki pomocy d cy pułku płk Widackiego stanął na wysokim poziomie

Materjał do wyrobu nart otrzymali uczestnicy bezpłatnie i każdy z nich sporządził kompletną parę nart, którą zabrał sobie na własność.

Na zakończenie kursu został przeprowadzony egzamin i uroczyste rozdanie świadectw przy udziale przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych z p. Starostą Dr. Golczewskim na czele.

Obecnie tak długo oczekiwany śnieg ulżył setkom narciarzy, którzy od wczesnego ranka do późna wieczorem a nawet i nocami wyjeżdżają w okolice Brzeżan. Z tą też chwilą rozpoczęło się powszechne szkolenie narciarskie tak w hufcach PW. jak stowarzyszeniach i organizacjach

Komunikaty.

Życzenie Imieninowe dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof Dra Ignacego Mościckiego przyjąć będzie Starosta powiatowy P Dr Emil Golczewski w dniu 1. lutego 1933. w swojem biurze, między godziną 11-12.

Narciarze i wytrwałe narciarki!

W dniu 12 lutego br. odbędą się w Brzeżanach zawody narciarskie zorganizowane przez Sekcję WF. i PW. dla mężczyzn, kobiet, a nawet dzieci.

Udział w zawodach mogą brać wszyscy obywatele (ki) powiatu brzeżańskiego. Szczegóły w afiszach.

Bliższych informacyj udziela Pow. Komenda Powiatu P. W. w Brzeżanach (ratusz I. piętro) codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10-tej do 12-tej.

Kurs jazdy na nartach.

Kto chce nauczyć się tak miłego sportu jazdy na nartach niech zaraz zgłosi się w Komendzie Powiatu P.W. w Brzeżanach między godziną 11-tą a 13 tą codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Komenda ta organizuje bezpłatnie kursy dla początkujących w drugiej połowie lutego br. a nawet wypożycza sprzęt narciarski.

Ważne dla rolników!

Rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 14 grudnia 1932 Dz. U. R. P. Nr. 1. poz 5. z roku 1933., termin do wykorzystania ulg przez rolników, określony w § 3 ust. 1. rozp. Min Skarbu z dnia 15 marca 1932 Dz. U. R. P. Nr. 31 poz 319. został przedłużony do 31 marca 1933.

Również do tego czasokresu przedłużone zostało prawo korzystania w tej samej wysokości z bonifikat przy spłacie zaległości w daninie lasowej.

Wobec tego rolnicy mogą korzystać w pierwszym kwartale br. z bonifikat w wysokości 50% wpłaconych sum pod warunkami wymienionymi w § 3. ustęp 2. z 15 marca 1932 powołanego rozporządzenia.

O tem podajemy do wiadomości publicznej, przyczem zwracamy uwagę na korzyści, wynikające z przedłużenia tego okresu ulgowego dla wykorzystania bonifikat przez rolników w spłacie podatków.

Zabawa P. W. i W. F. 25 lutego 1933.

Zanim posypiesz głowę popiołem
W sekrecie powiem Ci:
Pomyśl przedtem o zabawie
Na „szalone dni”!

Luty o tem przypomina
O! jak szybko leci czas!
Bo ostatnia już zabawa
»W. F. P. W. wzywa nas!

Panie! panowie! chłopcy i dziewczęta!
Zapraszam Was serdecznie: niech każdy pamięta!
Niechaj nikt nie myśli, że to tylko kawał —
Pamiętajcie jedno — kończy się karnawał!

Że przyjść na »P.W.« jest obowiązkiem każdego!
I jeszcze przyprowadzić przyjaciela swego!
Zabawicie się wszyscy — niespodzianki nowe!
Jazzband — bufet tani — ceny »kryzysowe«!!

J. Roskoszówna.

Redaktor odpowiedzialny: Inż. Wilhelm Mitis.
Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.